№ 166. Łódź, Czwartek 19 czerwca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1,20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Przedstawiciel Donu nad Wisłą.

(Wywiad specjalnego delegata „Głosu Polskiego).

Przedwczoraj przybył do Warszawy pierwszy przedstawiciel niebolszewickiej Rosji, delegat rządu dońskiego, którego władza rozpościera się na całą tak zwaną „obłast'" wojska dońskiego.

Jest nim były poseł rządu dońskiego w Kijowie generał-porucznik Czeriaczukin.

— Wyłącznem zadaniem rządu naszego — oświadczył mi gen. Czeriaczukin, gdym go wczoraj odwiedził—jest chwilowo walka z bolszewikami i wypędzenie ich z nad Donu, gdzie pewne obszary są jeszcze w ich ręku.

— Któż stoi na czele rządu dońskiego?

— Wybrany przez ogół kozaków na atamana generalnego sztabu generał porucznik Bogajewskij.

— Zdaje mi się, że o nim już słyszałem dość dawno?

— Wątpię bardzo — odparł generał Czeriaczukin — słyszał pan zapewne o p. Bogajewskim, pomocniku gen. Kaledina. Był on osobą cywilną i nie ma nic wspólnego z gen. Bogajewskim,

— Czy kozacy dońscy dążą do niepodległości narodowej?

— Nie rząd nasz jest tylko tymczasowym. Później zamierzamy stać się częścią składową przyszłej zjednoczonej Rosji. To też obronę naszych interesów w Paryżu powierzyliśmy p. Sazonowowi, broniącemu jednocześnie interesów kozaków kubańskich i terskich.

Oprócz tego bawi w Paryżu kilku posłów do Wielkiego koła („Bolszoj krug") naszego ciała prawodawczego, rezydującego wespół z rządem w Nowoczerkasku.

Z adm. Kołczakiem nie nawiązaliśmy jeszcze stałej łączności. Naczelnym dowódcą wojsk naszych, jak również kozaków terskich i kubańskich jest dowódca armji ochotniczej gen. Denikin.

Wbrew wiadomości, podanej przez pisma tutejsze, przedstawicielem gen. Denikina nie jestem.

Wiem tylko, że armja jego odniosła ostatnio znaczne sukcesy. Sam on przebywa obecnie w Jekaterynodarze.

— Jaki jest cel przybycia pańskiego do Polski, panie generale?

— Misja moja ma charekter przedewszystkiem informacyjny. Zadaniem moim jest poinformowanie rządu mego o sytuacji obecnej w Polsce, w celu ewentualnego nawiązania stosunków politycznych, wojskowych, a przeważnie ekonomicznych i handlowych.

Chciałbym wreszcie odnaleźć obecnych tu kozaków dońskich, kubańskich i terskich i uzyskać pozwolenie władz polskich na powrót ich do ojczyzny.

Dziś odwiedzę ministra spraw wojskowych gen. Leśniewskiego i innych dostojników.

Mam nadzieję, że misja moja zostanie uwieńczona powodzeniem i przy osiągnięciu realnych rezultatów chętnie będę służył dalszą informacją.

Henryk Liński.

Przeciw rządom Clemenceau.

Umiał wygrać wojnę, nie umie rządzić podczas pokoju.

—x—

„Matin" w numerze z d. 11 czerwca zamieszcza wstępny artykuł redakcyjny pod tytułem: „Tak, przekładamy Francję ponad pana Clemenceau". Kto zna tajniki prasy francuskiej i jej despotycznych rządów w stosunku do różnych gabinetów, które zmienia, jak rękawiczki, ten artykuł — ów musi uważać za zapowiedź szybkiego upadku „starego tygrysa" Francji.

„Matin" bodaj najbardziej ze wszystkich popularnych pism francuskich bronił Clemenceau przeciw jego wrogom politycznym. Czytamy tam:

„Służyliśmy mu, gdyż on służył Francji. Jego wytrwałość, wiara w siebie, gotowość walki i zmysł ryzyka, jego niezłomna wola poświęcenia wszystkiego dla upragnionego celu, jego uśmiech w nieszczęściu — oto były czynniki zwycięstwa. Że w trudnych chwilach umiał podtrzymać w kraju nastrój, to chwała jego, której mu nikt nie odbiorze . . .

Lecz przyszedł tryumf, tryumf, któregoby nie mógł sam zrealizować, bo na szali zaważyła bohaterskość ludu, wartość naszego dowództwa, ofiara z życia miljona siedmiuset młodych francuzów. Ale w tryumfie tym miał on swój wielki udział i główne za to odbierał zaszczyt . . .

Cóż się jednak stało później? W roku 1918 z Europy i Ameryki dobiegało echo tych samych zawołań: „Jak wielką jest Francja! Oby pozostała wielką dla dobra wszystkich!" Koło Francji zgrupowały się narody wyzwolone i zmartwychwstałe. Jak była dawniej szermierką wolności ludzi, tak dziś stać się miała bojowniczką wolności narodów.

Cóż uczynił Clemenceau? Jak gdyby dlań nic się nie zmieniło od r. 1882 (rok zbliżenia francusko-angielskiego). Nie umiał on mówić jak równy z równym z Anglją; w stosunku do Wilsona zachował ton ironji na ten dobroci. Nie ma on wiekszości zagadnień społecznych. Waga kwestji finansowych i ekonomicznych zawsze dlań była obca. Skoro opublikowany został traktat pokoju i opinja publiczna widziała się zawiedzioną w oczekiwaniach, Clemenceau brał to na karb swej osoby i obrażał się.

W miarę, jak w życiu międzynarodowym dał się odczuwać brak programu francuskiego, pan Clemenceau zezwalał na to, by i w naszej wewnętrznej egzystencji gromadziły się coraz większe trudności.

Tu „Matin" napada na prezydenta ministrów za okoliczność, iż obciąża on naród podatkami, zamiast ściągać odszkodowania od Niemiec, jak zresztą wogóle czyni go odpowiedzialnym za wszystkie niepowodzenia jakich doznaje imperjalizm francuski, zwalczając „tygrysa" jego własną bronią.

Bezpośrednim powodem obecnej napaści popularnego dziennika francuskiego była afera, wskutek której ucierpiał główny administrator „Matin" p. Schoeller, niesłusznie pociągnięty do odpowiedzialności i bezpodstawnie poddany rewizji. Pozatem prasę paryską boli ogromnie nadzwyczaj ostra cenzura prewencyjna, tamująca wolność myśli.

Ale to wszystko rzeczy drugorzędne. Zasadniczą przyczyną ataku na Clemenceau jest głębokie przeświadczenie całej opinji, iż we Francji coś się źle dzieje. Imperjaliści w rodzaju kierowników „Matin" wyobrażają sobie, iż Clemenceau winien ustąpić ponieważ nie traktuje z należną siłą oporu rozumniej imperjalistycznej Ameryki i Anglji i dlatego żądają męża jeszcze bardziej żelaznej ręki. Głos ich jednak nie jest odosobniony. Francuski świat pracy, usuwany dotychczas od władzy i wpływów również nie jest zadowolony z rządów żelaznych i wypowiada swe żądania w formie olbrzymich strejków, posiadających tylko zewnętrznie szatę walki o polepszenie warunków bytu, a będących właściwie doniosłym procesem politycznym.

To, co się dziś na zachodzie dzieje nie jest przejściowym jeno objawem, jest zapowiedzią przyszłych wielkich i gruntownych zmian.

A stary tygrys Francji — zwycięzca Clemenceau — będzie już chyba ostatnim władcą pięknego kraju takiego jak on zakroju. Dziś czas na innych ludzi, bo górę dziś biorą inne idee.

—o—

Upadek rządu Clemenceau?

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Berno Szwajc., 18 czerwca. Utrzymują się tu pogłoski o rzekomym ustąpieniu rządu Clemenceau. Z następców wymieniają Brianda.

Odpowiedź ententy na kontrpropozycje niemieckie.

Nowa redakcja traktatu.

Łódź, dnia 18 czerwca.

(a) Ostateczna decyzja ententy na kontrpropozycje niemieckie wręczona w uroczysty sposób delegacji rządu Szajdemana w dniu 16 b. m. w Wersalu, utrzymana jest w tonie równie stanowczym i bezwzględnym, jak i pierwsza propozycja. Nie posiadamy jeszcze pełnej jej treści, można natomiast w przybliżeniu odtworzyć sobie jej całokształt na podstawie krótkiej informacji Polskiej Ag. Telegr. oraz zakomunikowanego nam telefonicznie z Wiednia via Kraków i Warszawa skróconego tekstu, otrzymanego z Wersalu przez „Neue Freie Presse".

W pierwszym rzędzie w grę wchodzą zagadnienia terytorjalne. Niemcy oponowały przeciw zasadzie dezaneksji ziem historycznie należnych do Francji, Polski i Danji i wysuwały zamiast tego zasadę bezwzględnego i natychmiastowego plebiscytu, słusznie obliczając, iż nic na nim stracić nie mogą.

Ententa nie podziela takiego sposobu rozumowania, nie mówiąc już o Alzacji i Lotaryngji i Ks. Poznańskiem oraz części Prus Zachodnich i duńskim Szlezwiku, utrzymane zostały w całej pełni warunki, dotyczące Saary, którą na czas jeszcze nam niewiadomy zaokupują francuzi i Gdańska, oderwanego od Niemiec, by nie oddając go Polsce, dać jej jednak dostęp do morza.

Co do Śląska Górnego, to o przynależności jego zadecyduje, jak to zresztą od tygodnia było do przewidzenia, plebiscyt, jednak dopiero po upływie lat dwu i pod ścisłą kontrolą ententy.

Zachodzi jeszcze pytanie niezwykle ważne, kto w ciągu dwu tych lat będzie sprawował rządy w kraju spornym, bowiem w znacznej części od okoliczności tej zależy rezultat głosowania ludowego.

Na punkcie odszkodowań finansowych Niemcy uzyskali znaczne ustępstwa. Przedewszystkiem administracja tego długu państwowego nie będzie upodobniona do kapitulacji tureckich. Komisja nadzorcza ententy, która wedle pierwszego projektu miała być niemal najwyższą w Niemczech władzą państwową, otrzyma ograniczone tylko pełnomocnictwa i będzie jedynie kontrolowała zdolności podstawowe narodu niemieckiego i łącznie z rządem niemieckim, oznaczy wysokość odszkodowania. Pozatym w żadnych sprawach wewnętrznych Niemiec nie będzie prawa głosu ni decyzji.

Co do samych odszkodowań, to suma ich podzielona jest na dwie części. Pierwsza część jest określona i obejmuje wypłatę pensji wojennych inwalidom, wdowom i sierotom francuskim i belgijskim; wyniesie to rocznie od 3 do 4 miljardów franków. Część druga nie jest określona i obejmuje odszkodowanie za szkody wojenne, dokonane we Francji i Belgji. Obliczeniem ich zajmie się specjalna komisja mieszana, która zakończy swe prace w przeciągu 4 miesięcy. Niemcy mają prawo czynienia wniosków komisji tej i mogą same zaproponować ogólną wysokość odszkodowań, którą naturalnie komisja może przyjąć lub odrzucić.

Z dalszych ustępstw na rzecz Niemiec wymienić jeszcze należy:

1) Zezwolenie na 200-tysięczną armję w okresie przejściowym zamiast proponowanej w dniu 7 maja stutysięcznej. Pozatym rozbrojenie ma być powszechne.

2) Zniesiona będzie militarna okupacja lewego brzegu Renu, natomiast wprowadzona zostanie cywilna z urzędnikami francuskiemi na czele.

3) Mniejszości narodowe niemieckie w państwach ententy otrzymają międzynarodową opiekę.

Oto najważniejsze klauzule traktatu. Pozatym poczyniono cały szereg drobnych poprawek, pozostawiając w sile czasowe nieprzyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

Ostatnie słowo ententy.

Treść odpowiedzi na kontrpropozycje niemieckie.

Wiedeń, 18 czerwca. (PAT) B. K. donosi z Wersalu. W swej odpowiedzi na kontrpropozycje niemieckie oświadczają mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, że były przekonane, iż proponowany przez nie pokój jest nawskroś pokojem podyktowanym sprawiedliwością i odpowiada zasadom, które przy zawarciu zawieszenia broni obie strony przyjęły jako podstawę pokoju. Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, przeprowadzając te zasady, poczyniły kroki, ażeby wskrzesić Polskę jako państwo niezawisłe z wolnym, pewnym dostępem do morza.

Wszystkie obszary co do których nie zachodzi wątpliwość, by były zamieszkane przez ludność w swej większości polską, z wyjątkiem kilku odosobnionych miast i kolonji, leżących w kraju przemocą dopiero co wywłaszczonym, pozostawiono przy Polsce. — Wszędzie tam, gdzie zachodzi wątpliwość co do woli ludu, przewidziano plebiscyt.

Gdańsk będzie wolnem państwem, a jego mieszkańcy otrzymają autonomję i nie będą podpadali pod panowanie niemieckie, ani też nie będą tworzyli części składowej państwa polskiego. Polska otrzyma pewne gospodarcze prawa w Gdańsku.

Kontrpropozycje niemieckie sprzeciwiają się nawskroś podstawie przyjętej

przy zawarciu rozejmu. Przewidują one, że ogromne większości niezaprzeczalnie polskiej ludności pozostać mają pod panowaniem Niemiec. Odmówiły one narodowi, liczącemu przeszło 24 miljony głów bezpiecznego dostępu do morza, byle utrzymać na lądzie połączenie między Prusami wschodnimi i zachodnimi, których handel zawsze głównie drogą morską się odbywał. Te więc kontrpropozycje nie mogą być przez mocarstwa zaprzyjaźnione i sprzymierzone przyjęte. Równocześnie nota niemiecka zaproponowała pewne zmiany, które zostały zaakceptowane. Na podstawie twierdzenia, że Śląsk Górny, chociaż zamieszkały w większości przez ludność polską, w stosunku 2:1 (wedle ostatniego niemieckiego spisu ludności z roku 1910 na Górnym Śląsku było 1.255.000 polaków a 650.000 niemców), pragnie pozostać przy Niemczech, mocarstwa sprzymierzone zgodziły się, że kwestja czy Górny Śląsk ma należeć do Polski, czy do Niemiec ma być rozstrzygnięta przez głosowanie samej ludności.

Proponowany dla obszarów Saary system rządów musi trwać przez lat 15. Takie postanowienie jest uważane za konieczne, najpierw, że tworzy ono część składową ogólnego planu odszkodowania, powtóre, jest natychmiastową i niezbędną dla Francji rekompensatą za systematyczne zniszczenie północno-francuskich kopalń węgla.

Obszary, które mają być odjęte niemcom, a przyłączone do Danji i Belgji zostały przemocą przez Prusy zabrane. I w tym kierunku nie nastąpi przyłączenie, któreby nie było wynikiem decyzji ludności tych obszarów. Postanowienie to zawiera zastrzeżenie, które zapewni zupełną swobodę głosowania.

W końcu mocarstwa zaprzyjaźnione i sprzymierzone wyrażają zapatrywanie, że ludność kolonji niemieckich stanowczo opiera się myśli powrotu pod panowanie niemieckie. Z tego powodu mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione są zdecydowane nie zmieniać przedstawionych propozycji z wyjątkiem podanych punktów.

Propozycje, dotyczące międzynarodowego zarządu rzek, tworzą uzupełnienie lądowego regimu, odpowiadać bowiem będą przyjętym zasadom pokoju, oraz prawom obowiązującym w Europie, jeżeli państwa bez dostępu do mórz otrzymają ten dostęp za pośrednictwem rzek spławnych, przepływających przez obszary tych państw. Więc propozycje te mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju nowych państw kontynentalnych, a pozatem nie naruszają w niczem interesów innych państw nadbrzeżnych.

Istnieje wrażenie, że delegacja niemiecka wypaczyła poważnie sens warunków gospodarczych i finansowych. Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione w żadnym wypadku nie zamierzają niemców dusić i przeszkadzać w zajęciu należnego im w handlu międzynarodowym stanowiska.

Dalej odpowiedź stwierdza, że propozycje w sprawie naprawienia szkód nie zmierzają w żadnym wypadku do mieszania się komisji do wewnętrznego życia Niemiec, tylko do ułatwienia obu stronom zapłaty odszkodowania. Z tego powodu nie będą one zmienione, ale narówni z Niemcami uznają mocarstwa korzyści, wypływające z szybkiego poznania kwoty, którą Niemcy muszą zapłacić, a którą ententa będzie mogła przyjąć.

Sprzymierzone i sojusznicze mocarstwa nie mogą uwzględnić żądań delegacji niemieckiej w sprawie natychmiastowego należenia Niemiec do związku narodów. Rewolucję niemiecką odłożono do ostatniej chwili okresu wojennego, a sprzymierzeni i sojusznicy nie posiadają żadnej gwarancji, że rewolucja przedstawia trwałą zmianę.

Sprzymierzone i zaprzyjaźnione mocarstwa wierzą, że przyszłość świata zawisłą jest od ścisłego przyjacielskiego współdziałania wszystkich narodów ze względu na uregulowanie praw międzynarodowych i poparcia wszystkiego, co sprowadzić pokój i korzyść ludzkości. Lecz głównie od stanowiska samego narodu niemieckiego będzie zależeć, by wstąpienie jego do społeczeństwa narodów przyśpieszyć.

Sprzymierzone i sojusznicze mocarstwa oświadczają, że blokada Niemiec jest ustawowem zarządzeniem i tylko wskutek zbrodniczego charakteru wojny podjętej przez Niemcy zaostrzoną być musiała, lecz zawsze zgodnie z prawem międzynarodowem.

W końcu oświadczają sprzymierzone i sojusznicze mocarstwa, że wa runki ich, dzisiaj wręczone, stanowią ich ostatnie słowo.

Traktat ten, w brzmieniu dzisiejszem przedłożony, musi być albo przyjęty, albo odrzucony. Dlatego sprzymierzone i sojusznicze mocarstwa oczekują w ciągu 5-u dni, licząc od dnia dzisiejszego uwiadomienia, że delegacja niemiecka złoży oświadczenie, że jest gotowa podpisać traktat w tem brzmieniu, jaki on ma obecnie. Jeżeli się to stanie, to poczynione będą przygotowania do natychmiastowego podpisania pokoju w Wersalu.

W przeciwnym razie niniejsze oświadczenie jest zapowiedzią w myśl artykułu 2-go układu z 16 lutego 1919 o przedłużeniu zawieszenia broni. Tem samem zawieszenie broni kończy się, a sprzymierzone i sojusznicze mocarstwa chwycą się zarządzeń, które uważają za konieczne, by narzucić swoje warunki.

Dodatkowe pismo do traktatu.

Sprawa odszkodowania. O dopuszczenie Niemiec do Ligi narodów.

Paryż, 16 czerwca. (P. A. T.). Havas. Pismo dołączone do odpowiedzi na kontrpropozycję niemieckie powiada:

Sojusznicy przyznają niemcom wszelkie konieczne i racjonalne udogodnienia, pozwalając im urobić sobie pojęcie o całokształcie spustoszeń i szkód, oraz przedstawić propozycje w przeciągu 4 miesięcy po podpisaniu traktatu w sprawie uregulowania żądań w każdej klasie szkód wyrządzonych.

Jeżeli w 2 miesiące po wejściu w życie traktatu będzie on realizowany w zgodzie, w takim razie dokładna cyfra odpowiedzialności pieniężnej Niemiec zostanie określona. W przeciwnym razie będą miały zastosowanie postanowienia przewidziane w traktacie. Żądanie Niemiec aby weszły one natychmiast do związku narodów, nie może być urzeczywistnione. Sprawę tę zbadano.

Sojusznicy nie mają żadnej rękojmi, że rewolucja opóźniana aż do końca przedstawia rzeczywiście trwałą zmianę stosunków. Obecnie uczucie ogólnie panujące wśród narodów nie pozwala przypuszczać, ażeby narody wolne mogły się natychmiast skojarzyć na stopie równej ze sprawcami tak ciężkich gwałtów. Wszelkie usiłowania osiągnięcia przedwczesnie tego wyniku opóźniłoby tylko uspokojenie tak powszechnie upragnione.

Jeżeli tego naród niemiecki czynem okaże swoją dążność do wykonania traktatu i wyrzecze się na zawsze swojej polityki agresywnej, która była powodem wojny jako też przeobrazi się w naród, umiejący być dobrym sąsiadem, to wspomnienie lat ostatnich szybko się zatrze i stanie się rzeczą możliwą w przyszłości niezbyt dalekiej uzupełnić związek narodów przez dopuszczenie do niego Niemiec.

Walki wojsk polskich.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 18 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński.

16 b. m. została podpisana przez obustronnych delegatów umowa, mocą której z dniem 21 b. m. o godz. 6 rano kroki nieprzyjacielskie między wojskami mają być zaprzestane. Jako tymczasowa linja rozgraniczenia została ustalona linja Załońce—Tarnopol—Kozowa—Zastawczyk Złota Lipa—Niżniów-Niczwiska. Wymienione miejscowości po stronie polskiej. O ile ukraińcy 21 b. m. ten warunek spełnią, rozpoczną się rokowania o rozejm. W Galicji wschodniej silne ataki ukraińskie na wschód i północno-wschód od Brzeżan odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na południe od Brzeżan aż do Dniestru pomyślne dla nas utarczki z patrolami ukraińskiemi. Na Wołyniu nad Styrem na północ od Rafałówki walki z atakującymi oddziałami bolszewickiemi, które pod Milczycami przeprawiły się przez Styr.

Front poleski.

Bez zmiany.

Front litewsko-białoruski.

Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

(Wiadomość o zawieszeniu broni pomiędzy Polską a Ukrainą podaliśmy onegdaj w godzinach popołudniowych w dodatku nadzwyczajnym i powtórzyliśmy ją wczoraj w numerze wozorajszym. Uwaga redakcji „Głosu Polsk.“)

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia 18 czerwca.

Grupa północna:

Przez całą noc gwałtowny ogień artylerji niemieckiej na odcinku kujawskim na Rudę, Florentynowo i Zamość. Na innych odcinkach bez zmiany.

Grupa zachodnia:

Pawłowice obrzucił nieprzyjaciel minami. W centrum frontu działalność patroli niemieckiej i strzelanina, przyczem były straty w ludności cywilnej.

Grupa południowa:

Na odcinku rawskim odparte liczne zaczepki patroli niemieckich. Na innych odcinkach słaba działalność bojowa.

Wroczyński, generał-podporucznik
szef sztabu.

Bunt marynarzy francuskich przed Sewastopolem.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“).

Wiedeń, 18 czerwca. Do „Neue Freie Presse“ donoszą z Wersalu. Izba francuska w dalszym ciągu debatuje nad sprawą ewakuowania Odesy i buntu marynarzy sewastopolskich. Socjalista Goude oświadczył: We flocie francuskiej pod Sewastopolem panowało wielkie wzburzenie. Marynarze ogłosili, iż wojna z Rosją nie została uchwalona przez parlament i wobec tego sprzeczna jest z konstytucją. Admirał Amet próbował rokować z marynarzami, lecz ci oświadczyli, iż zdecydowani są wypowiedzieć posłuszeństwo i żądają odesłania ich z powrotem do Francji.

W pierwszym dniu Wielkiejnocy wywieszono na okrętach czerwone sztandary, zdjąwszy przedtem z całym szacunkiem narodowe barwy; oficerowie korzystali z pełnej swobody i raz tylko doszło do przelewu krwi, gdy marynarze francuscy wysiedli na ląd i poczęli bratać się z rosjanami; wówczas pewien młody oficer polecił ostrzeliwać ich z karabinu maszynowego.

Bunt trwał cztery dni, poczym admirał Amet ustąpił i obiecał marynarzom powrót do Francji i bezkarność wykroczeń.

Rząd jednak nie chce spełnić obietnicy admirała. Marynarze zostali osadzeni w więzieniu w Toulon. Obecnie w porcie odbyło się zebranie innych marynarzy, którzy zażądali wypuszczenia kolegów, grożąc w przeciwnym razie wymówieniem posłuszeństwa oficerom.

Frakcja socjalistyczna wniosła w tej sprawie interpelację.

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie 63).

Przed przystąpieniem do porządku dziennego otrzymał głos p. Daszyński, który postawił wniosek formalny, ażeby punkt 7-my dzisiejszego posiedzenia dziennego t. j. wniosek p. Skupia odnoszący się do wydarzeń na froncie wschodnim usunięto z porządku dziennego.

P. Korfanty powołuje się na regulamin, że każdy wniosek powinien być załatwiony. Wniosek Skupia nie jest przesądzeniem sprawy, domaga się wytoczenia śledztwa, a w razie stwierdzenia winy ukarania winnych.

P. Diamand uważa za rzecz przyzwoitości by Sejm nie wpłynął na śledztwo. W interesie porządku publicznego i poczucia sprawiedliwości uważa wniosek p. Skupia za uzasadniony.

P. Korfanty zastrzega się przeciwko oświadczeniu p. Diamanda, jakoby chciano sprawę merytorycznie rozstrzygnąć. Żeby jednak okazać dobrą wolę proponuje odesłanie sprawy do komisji wojskowej z tym, że minister ma do dni 10-ciu zdać sprawę z wyniku śledztwa.

P. Daszyński zgadza się na wniosek Korfantego ale bez dodatku 10 dni.

P. Korfanty obstaje przy wyznaczeniu terminu, poczem przez głosowanie wniosek p. Korfantego uchwalono.

Tym samym załatwiono ostatni punkt dzisiejszego porządku dziennego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał p. Dąbski oświadczenie.

Klub P. S. L., grupa Wyzwolenie ze względu na zajście jakie miało miejsce na wczorajszem posiedzeniu

zakłada protest 1) przeciwko wykorzystaniu przygodnej większości

Sejmu w tym celu aby bez dostatecznego materjału gotowego i to w sprawach tyczących się frontu rozpocząć merytoryczne rozprawy. 2) przeciwko wprowadzeniu zwyczajów nieparlamentarnych przez pomijanie wysłuchania zdania rządu. 3) przeciwko tendencjom ponowne rozpatrywania sprawy milicji ludowej, która to sprawa uchwałą komisji została załatwiona, w końcu przeciwko jawnym rozprawom nad sprawami które dotyczą siły wojskowej i siebie w armji.

Marszałek oświadcza, że dopuścił wyjątkowo do odczytania tego oświadczenia, ponieważ jego autor atakuje pewną ilość posłów. Ale ponieważ chodziło o sprawy tak ważne dla kraju zrobił wyjątek. Po przejściu do porządku dziennego odesłano do komisji skarbowo budżetowej ustawę o udzieleniu bankom w Galicji gwarancji rządowej

na kredyt 10 miljonów koron

dla polskiego związku gospodarczego miejskiej straży obywatelskiej we Lwowie.

Minister skarbu Karpiński oświadczył, że rząd uważa, że to jest sprawa ułatwienia aprowizacji m. Lwowa. Nie chodzi o kredyt, lecz o gwarancję kredytu.

Sejm przystąpił następnie do obrad nad wnioskiem komisji skarbowo-budżetowej, wzywającym rząd,

ażeby nie pobierał od cukru wysyłanego do Galicji

ani ustanowionego dekretem podatku konsumcyjnego państwowego, ani powiatowego.

Sprawozdawca p. Diamand oświadcza, że podatek od cukru nie jest zbytkowym. Podatek ten horendalny nie jest uzasadniony. System podatkowy Galicji i Królestwa nie jest ten sam. W Galicji obowiązuje dotąd podatek austryjacki bez porównania niższy. O ile Galicja sprowadza cukier z Poznania albo z Czech opłaca wyłącznie tem swój słuszny podatek o ile zaś musi sprowadzać go z Królestwa płaci podatek obowiązujący wyłącznie w Królestwie, a to się dzieje bez uzasadnienia ustawowego.

W sprawie tej zabierają głos minister Karpiński, posłowie Diamand i Głąbiński, poczem Sejm uchwalił odesłać sprawę do komisji.

Następnie Sejm przystąpił do obrad nad 3 punktem porządku dziennego t. j. do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej w sprawie wniosku p. Diamanda i tow.

dotyczącego monopoli państwowych.

P. Diamand oświadcza, że państwo nie ma jasnej polityki monopolowej.

Minister przejął monopol okupacyjny,

potem zwinął go na próbę, poczem wprowadził wolny handel tytoniem, co podniosło ceny i pogorszyło gatunki. O monopolu spirytusowym Sejm nie wie nic autentycznego. Komisja proponuje więc wniosek, wzywający rząd, by

w możliwie najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi

szczegółowe sprawozdanie co do organizacji monopolu państwowego.

Minister Karpiński oświadcza, że dopóki nowe ustawy nie będą opracowane, działać muszą dawne ustawy.

Co do monopolu tytuniowego,

to ministerjum skarbu opracuje ustawę o wolnym handlu tytuniem. Minister odczytuje kilka motywów, dla których ministerjum uważa za niepożądane wprowadzenie tego monopolu. Dochód zaś zamierza rząd uzyskać na drodze opodatkowania wyrobów tytuniowych w formie cla i banderoli.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji, poczem przystąpiono do sprawy kredytów 5 miljonów marek

na urządzenie kas chorych

w Królestwie Polskiem.

Sprawozdawca p. Diamand wskazuje, że chodzi tylko o pożyczkę a nie o subwencję, gdyż kasy chorych później z własnych dochodów będą mogły resztę potrzeb zaspokoić i dług zwrócić.

Minister pracy Iwanowski popiera wniosek tembardziej, że suma ta jest wstawiona do budżetu na 2-ie półrocze. Uchwalenie wniosku przyśpieszy zrealizowanie kas chorych, które powstaną dla Warszawy w ciągu lipca, a w ciągu 2-go półrocza dla Zagłębia, Łodzi i Lublina. Minister proponuje kilka stylistycznych poprawek.

P. Waszkiewicz podkreśla konieczność odrobienia zaniedbań, popełnionych na polu ubezpieczeń społecznych i wskazuje na konieczność zbudzenia wśród klas robotniczych zaufania do państwa.

Po przemowie p. Majewskiego, który poparł rezolucję Waszkiewicza i po wywodzie sprawozdawcy p. Diamanda uchwalono wszystkie 3 wnioski komisji, łącznie z rezolucją p. Waszkiewicza.

Po przemowie p. Bardla ...

ła en bloc w 3-iem czytaniu ustawę w przedmiocie łąk i sprzedaży paszy i przystąpiła do szczegółowej dyskusji w sprawie reformy rolnej. Przemawiali poseł Matakiewicz i Błyskosz.

Dalszą rozprawę odroczono do następnego posiedzenia.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po poł.

Krwawe żniwo wojny.

7 miljonów poległych i 20 mil. rannych.

Lyon, 18 czerwca. (PAT) Radjo pozn.—Z Listu p. Clemenceau dołączonego do odpowiedzi na kontrpropozycje niemieckie okazuje się, że na ostatniej wojnie poległo przeszło 7 miljonów żołnierzy, a przeszło 20 miljonów zostało rannych.

Wręczenie kontrpropozycji austrjackich.

Saint Germain, 18 czerwca. (PAT). Havas. Kontrpropozycje austrjackie obejmujące około 30 stron zostały doręczone ministerstwu spraw zagranicznych.

Pomoc bolszewików rosyjskich węgrom.

Zaatakowanie rumunów nad Dniestrem.

Paryż, 18 czerwca. (PAT). Radjo pozn. Bolszewicy spieszący na pomoc węgrom zaatakowali rumunów nad Dniestrem, ażeby w ten sposób uwięzić rumunów na miejscu.

Odwrót bolszewików z Podola.

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Wiedeń, 18 czerwca. Do Budapesztu nadszedł iskrowo komunikat bolszewicki, z którego wynika, że czerwone armję cofają się z Podola.

Siły komunistów czeskich.

Rządy sowjetu w Kładnie.

Kijów, 18 czerwca. (PAT). K. B. P. „Krasnaja prawda" organ dywizji sowieckiej armji ukraińskiej drukuje wywiad z komisarzem węgierskim do spraw wojskowych Szamuleym, który przybył samolotem z Budapesztu do Kijowa. Mamy stały kontakt z komunistami czeskimi, oświadczył Szamuley i jesteśmy wspaniale poinformowani o życiu wewnętrznem Czech. Cała Czechosłowacja jest pokryta siecią tajnych grup komunistycznych przyszłych sowdepów. Masy robotnicze są w nędzy. Rząd czesko-słowacki nie może spełnić w małej mierze choćby ich życzeń. Awangardą ich jest Kładno, gdzie niepodzielnie rządzi tow. Muna. W Kładnie od 1-go maja jest proklamowany rząd sowjetów, który rozporządza 40.000 bagnetów robotniczych. Pomimo, iż 30 wiorst zaledwie rządzi jakiś tam rząd burżuazyjny. Potężnymi naszymi sprzymierzeńcami są nacjonaliści słowaccy, na których czele stoi Glinka, więziony po dwakroć przez czechów. Armja czeska demoralizuje się coraz bardziej z dnia na dzień i dnie burżuazyjnego państwa czeskiego są policzone.

Ofenzywa rumuńska przeciw Węgrom.

(Tel. wł. „Gł. Pol.)

Wiedeń, 18 czerwca. Rumuńskie biuro prasowe donosi, iż w najbliższych dniach rozpocznie się ofenzywa rumuńska przeciw Węgrom. Generał Petain uda się do Siedmiogrodu. Spodziewają się bardzo poważnych zmian militarnych.

Rząd ukraiński znajduje się w Kamieńcu Podolskim.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Wiedeń, 18 czerwca. Ukraińskie biuro prasowe ogłosiło komunikat, z którego wynika, iż wbrew doniesieniom prasy polskiej, jakoby rząd ukraiński udał się był na Węgry, znajduje się on obecnie w osobach prezydenta rady narodowej dr. Petruszewycza i prezydenta ministrów dr. Hołubowycza oraz prawie wszystkich ministrów w Kamieńcu Podolskim, dokąd przybyli ze Stanisławowa, zajętego przez armje polskie.

Prawa mniejszości narodowych na ziemiach Austrji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Wiedeń, 18 czerwca. Z Amsterdamu donoszą: „New York Tribune" dowiaduje się z Paryża, iż klauzula w kwestji mniejszości narodowych w traktacie pokojowym z Austrją nastręcza poważne trudności. Wyniknął konflikt między delegacją żydowską, popieraną energicznie przez Wilsona, a rządami małych państw.

Otwarcie sądu okręgowego w Wilnie.

Wilno, 17 czerwca. (PAT). K. B. P. donosi: Dnia 15 b. m. otwarto uroczyście sąd okręgowy. W uroczystości wzięli udział biskup Matulewicz, naczelnik okręgu p. Niedziałkowski, generał Rydz-Smigły, pułk. Belina, przedstawiciele instytucji i stowarzyszeń. Uroczystość rozpoczęła się odczytaniem dekretu o otwarciu sądu okręgowego, poczem przemawiał biskup Matulewicz, pan Niedziałkowski i adw. Zmaczyński. Na zakończenie wysłano telegram do Naczelnika państwa.

Ujęcie „szefa generalnego sztabu".

Warszawa, 18 czerwca. (PAT). Na ulicach Warszawy i także w kraju kolportowano w ostatnich dniach długą i bałamutną odezwę, pochodzącą od jakiegoś fantastycznego generalnego sztabu wszechpolskiej obrony. Autor, a zarazem organizator i tymczasowy szef chaotycznych przedsięwzięć, nieudolnie wyłuszczonych w odezwie, został wyśledzony i ujęty w chwili, gdy osobiście proklamacje swoje naklejał na rogach ulic. Przy tej sposobności zwraca się uwagę, iż nadużywanie nazwy, a nawet pieczęci o podobnym wyglądzie i brzmieniu, co nazwa i pieczęcie wojska polskiego, będzie oczywiście w każdym wypadku surowo karane.

W Zagłębiu Borysławskim panuje spokój.

Nie było ekscesów przeciw nikomu. Echa zaburzeń w Częstochowie.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że reprezentanci gmin: Borysław, Tustanowice, Wolanka, oraz reprezentanci stronnictw politycznych zagłębia borysławsko-tustanowickiego przesłali następującej treści uchwałę, która zapadła na zebraniu w Borysławiu w dniu 30 maja r. b.:

Zebrani reprezentanci gmin Borysław, Tustanowice, Wolanka, gminy wyznaniowej izraelickiej oraz przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych zagłębia borysławsko-tustanowickiego stwierdzają swoimi podpisami, że od chwili wejścia wojsk Rzeczypospolitej polskiej w zagłębiu naszym panuje zupełny spokój. Spokój ten ani żadnym ekscesem na tle politycznym, ekonomicznym, a tembardziej narodowym lub wyznaniowym nie był na chwilę zakłócony. Tem samem zastrzegamy się przeciw wszelkim podejrzeniom, jakoby w zagłębiu naszym urządzano jakiekolwiek pogromy żydowskie, przeciwnie ludność żydowska korzysta z wszelkiej ochrony mienia i życia, a nawet bierze czynny udział w zabezpieczeniu tegoż mienia i życia.

Imieniem gminy wyznaniowej izraelickiej: Izrael Labschutz, Eisig Klug, Jol. Jolles, Herman Klock, Klinghoffer, Karol Katz, Benjamin Perlmuter, Joachim Becher.

Imieniem gminy Borysław: Eugenjusz Subiński, Józef Kulinicz, Leopold Franciszek Słotwiński, Landes Sopłan.

Imieniem gminy Tustanowice: Eugeniusz Pietrzycki, Władysław Kobak.

Reprezentanci PPS. i stow. zawodowych: Wincenty Markowski, Józef Nowicki i M. Różecki.

Reprezentanci zjednoczenia narodowego: Witold Butkowski. Borysław, 30-go maja 1919.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdza jednocześnie na podstawie śledztwa, przeprowadzonego przez specjalnego delegata ministerstwa spraw wewnętrznych, zeznań przedstawicieli gm. izraelickiej i ludności miasta Częstochowy wogóle, że w rabunkach, które miały miejsce w czasie zajścia w Częstochowie 27 maja r. b. żołnierze udziału nie brali.

Z Rady Miejskiej.

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej, nader wcześnie rozpoczęte, przerwane było wyłącznie nagłym wnioskiem, ani jeden punkt porządku dziennego nie został rozpoczęty, a nawet jedna interpelacja, o tem, co zdziałała dotychczas komisja kwalifikacyjna w magistracie, — odłożona została na następne posiedzenie.

Przedewszystkiem podczas odczytywania komunikatu o wyborach ławników do instytucji sądowych, frakcja Bundu złożyła oświadczenie następujące:

1) Wobec tego, że obecne państwo burżuazyjne nosabia organizowany ucisk wydziedziczonej większości pracującej przez mniejszość posiadającą, 2) że prawnictwo państwa tego i jego instytucje sądowe są jednym z narzędzi ucisku mas pracujących, 3) że organizacja sądowa u nas w Polsce wobec nieobieralności sędziów jest przeciwna zasadom demokracji, 4) że prawo wyboru ławników do instytucji sądowych przez Radę Miejską jest tylko fikcją demokratyzmu i służy klasom rządzącym za sposób utrzymania w oczach ludności powagi sądu burżuazyjnego, frakcja Bundu oświadcza, iż w wyborach udziału nie bierze.

Wobec konieczności podwyższenia jakości obiadów w tanich kuchniach ludowych postanowiono podwyższyć opłatę za obiady o 4 fenigi na porcji, to jest z 12 dotychczas opłacanych przez konsumentów, do 16.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem magistratu, by skasować dopłaty z funduszów magistratu do obiadów w tanich kuchniach dla inteligencji, oraz kuchniach rzemieśniczych.

Sprawa ta wywołała namiętną dyskusję, podkreślaną przez głośny udział publiczności. Wszystkie frakcje Rady chwilowo przełamały solidarność partyjną, dzieląc się na dwie grupy—robotników i inteligencję. Gdy z jednej strony magistrat domagał się zupełnego skasowania zapomóg kuchniom dla inteligencji, to jednocześnie zainteresowani domagali się podwyższenia zapomóg z 40 do 50 fenigów za porcję, robotnicy zaś żądali skasowania przywilejów i zrównania wszystkich zapomóg, tak kuchniom dla inteligencji, jak i rzemieślniczym do normy, stosowanej w kuchniach ludowych, mianowicie do 23 fen.

W głosowaniu wniosek magistratu upadł, przeszedł natomiast zrównania normy zapomóg we wszystkich tanich kuchniach.

Po zarządzonej przerwie uchwalono nagłość interpelacji P. P. S. w sprawie robót publicznych. Referował przedmiot ob. Remiszewski. W dyskusji, która się wywiązała, radny Nowosielski domagał się raczej uruchomienia jaknajszybszego przemysłu, na co prezydent Rżewski oświadczył, iż stosownie do komunikatu min. przemysłu i handlu, sprawa ta narazie przedstawia się katastrofalnie dla braku węgla, wagonów i surowców.

Poseł Rosenblat odpiera zarzutami, iż tabor kolejowy już dawno powinien być sprowadzony przy transporcie armji Hallera, dalej uskarża się, iż urząd walki z lichwą i spekulacją szykanuje przemysł, ponieważ zamknięto uruchomioną już tkalnię, dlatego, iż nie było koncesji na jej ponowne otwarcie, nie bacząc, iż kilkudziesięciu robotników pozbawiono przez to pracy.

Radny Babiacki zaznacza, iż utworzona w Warszawie instytucja przywozu i wywozu oddaje ruch surowcami tylko ludziom uprzywilejowanym, którzy ciągną takie zyski, iż wobec nich bledną najwyższe ceny paskarskie.

Przy stosowaniu tego systemu arszyn towaru kosztowałby sto marek, zatem wobec tego nie może być mowy o sabotażu ze strony fabrykantów.

Radny Jaranowski występuje przeciwko fabrykantom, ujawniając paskowanie węglem, dostarczonym na cele uruchomionego częściowo przemysłu. Komisarjat aprowizacji posiada szereg dowodów, jak np. co do fabrykanta Lipszyca z Łodzi, pewnej poważnej firmy zgierskiej i wielu innych otrzymujących węgiel rzekomo na potrzebe fabryki, lecz odstępujących go po cenach paskarskich spekulantom.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję następującą:

Rada Miejska m. Łodzi stwierdza ponownie, że kwestja 100 tysięcy bezrobotnych m. Łodzi i okolicy jest przedewszystkiem zagadnieniem państwowym i tylko przez państwo, przy poparciu wszystkich czynników rządowych, w całej swej rozciągłości rozwiązaną być może.

Ponieważ pan minister robót Publicznych na 22 posiedzeniu Sejmu w dniu 31 marca r. b. zaznaczył, że „budowa kanału, łączącego Zagłębie Dąbrowskie z Wisłą pod Płockiem, to jest sprawa, która jednak wymagała 10 do 15 lat do urzeczywistnienia, ale część tego kanału koło Łodzi może być niebawem rozpoczęta", — dotychczas jednak ministerstwo robót publicznych nie podjęło w tym kierunku żadnej akcji, — Rada Miejska wzywa magistrat, aby zwrócił się niezwłocznie do panów posłów łódzkich i do ministerstwa robót publicznych o jak najszybsze wniesienie odnośnego projektu pod obrady Sejmu ustawodawczego, celem umożliwienia zajęcia znacznej ilości bezrobotnych przy budowie części wspomnianego kanału pod Łodzią.

Rada Miejska przytem poleca zaprosić telegraficznie na narady w tej materji posłów łódzkich do Łodzi, oraz odnośną komisję sejmową robót publicznych.

Wreszcie zainterpelowano magistrat w sprawie grożącej katastrofy mieszkaniowej ponieważ wobec wygasania z dniem 1 lipca terminu obowiązywania dekretu o ochronie lokatorów — sądy cywilne wydają wyroki eksmisji z tymże terminem co oznacza klęskę dla tysięcy bezrobotnych.

Wiceprezydent Faterson wyjaśnił iż magistrat tworzy wydział mieszkaniowy i komisję rozjemczo-pojednawczą jako instytucje lokalne, niezależnie od tego zaś postanowie wnieśli już w Sejmie odpowiednią interpelację, która niebawem wpłynie pod obrady plenum.

Wobec tego sprawę ochrony lokatorów polecono pieczy magistratu.

—o—

Wiadomości bieżące.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Kerna, pomimo drugiego dnia obrad, jeszcze nie zdołano rozpocząć porządku dziennego. Z nagłych wniosków uchwalono podwyższenie opłaty za przejazd tramwajami miejskimi do 40 fen. dla dorosłych i 15 fen. dla dzieci, począwszy od 1 lipca, z warunkiem, iż do godz. 8-ej rano opłata będzie ze względu na robotników, spieszących do zajęć, dotychczasowa; wybrano ławników do instytucji sądowych i uchwalono protest przeciwko wybrykom antiżydowskim, jako inspirowanym przez wrogów ojczyzny.

Radni żydzi—ortodoksi na posiedzeniu Rady nie przybyli.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym.

Sekretarjat uniwersytetu do żołnierzy-akademików.

Sekretarjat uniwersytetu uprasza rodziny słuchaczów, służących obecnie w wojsku, w charakterze ochotników, lub z poboru, poza Warszawą, oraz słuchaczów odbywających służbę wojskową w Warszawie, o nadesłanie w najkrótszym czasie wiadomości o przydziale ich do pułku (adres poczty polowej) lub urzędu (adres urzędu). Przy nazwisku słuchacza należy podać wydział i numer albumu uniwersyteckiego. Wiadomości te niezbędne są dla sekretarjatu celem przeprowadzenia registracji słuchaczów przed wznowieniem wykładów.

Należy przypomnieć, iż w swoim czasie sekretarjat uniwersytetu ogłosił, iż studenci nie służący w wojsku zapisać się na obecny semestr letni i opłacić kasę chorych nie mogą. Termin zapisów do 1 lipca.

Eksport do Francji.

Ministerstwo przemysłu i handlu jest w możności zapewnić potrzebny tonaż firmom i osobom, mającym w Polsce towary przeznaczone na eksport do Francji. Na razie mogą liczyć na załadowanie tylko artykuły masowe. Odpowiednie zgłoszenia z podaniem dokładnej ilości i jakości potrzebnej ilości i rodzaju wagonów, stacji naładowania i przeznaczenia, firmy wysyłającej i odbierającej wraz z zezwoleniem na wywóz należy wysyłać bezzwłocznie do ministerstwa przemysłu i handlu, sekcja handlu, Warszawa, Elektoralna 2. (PAT).

Urząd miar i wag.

W przyszłym tygodniu urząd miar i wag w Łodzi przechodzi już pod zarząd państwowy.

Pierwsi maturzyści polskiego seminarjum nauczycielskiego.

Wczoraj o godz. 11-ej przed poł. odbyło się w polskiem seminarjum nauczycielskim w Łodzi uroczyste zakończenie roku szkolnego i wręczenie świadectw z ukończenia kursu pierwszym maturzystom seminarjum. W odświętnie przybranej sali zebrali się uczniowie seminarjum i abiturjenci, mający otrzymać świadectwa dojrzałości. Za stołem prezydjalnym zasiedli: delegat ministerstwa W. R. i O. P. inspektor Grabiński, prezydent miasta Rżewski, przewodniczący wydziału szkolnictwa magistratu dr. Kopciński, przedstawiciele wydziału szkolnictw, oraz personel nauczycielski.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu narodowego „Boże, coś Polskę". Następnie inspektor Grabiński wygłosił przemówienie do wychowańców, w którem uwydatnił obowiązki i zadania nauczycieli szkół powszechnych. Po przemówieniu inspektora, nastąpiło wręczenie matur abiturjentom seminarjum. Świadectwa dojrzałości otrzymali następujący słuchacze: Eugenjusz Gaczyński, Stanisław Göbel, Stefan Gawrys, Bolesław Rochlinger, Józef Janiczek, Stanisław Kłupiński, Genowefa Mikulska, Marjan Matuszewski, Bronisława Pijewska, Helena Rosenblatówna, Eugenjusz Szymczykiewicz, Helena Szwalmówna, Irena Szwalmówna, Henryk Wawrzyński, Henryka Wernikówna, Antoni Wójtecki i Józefa Wyrzykowska.

Po wręczeniu świadectw przemówił dyrektor seminarjum p. Dura, żegnając się serdecznie z uczniami swoimi i zwracając ich uwagę na potrzebę dalszego kształcenia się i wychowywania młodych pokoleń w myśl ideałów wszechludzkich i narodowych.

Następnie przemawiał wychowaniec seminarjum maturzysta Stanisław Göbel, żegnając personel nauczycielski i wyrażając mu wdzięczność młodzieży za udzielaną jej nauki.

Pozatem dyrektor seminarjum p. Dura oznajmił zebranym, że seminarjum jako godło przybiera sobie dla uczczenia dnia imię znakomitego polskiego nauczyciela—pedagoga Ewarysta Estkowskiego.

Następnie przemawiał prezydent miasta ob. Rżewski, który podkreślił potrzebę kształcenia ludności miast w duchu demokratycznym, oraz uzasadniał konieczność wpajania już i w dzieci myśli o znaczeniu organizacji, i powołania nauczycieli do przyjmowania udziału w życiu społecznem.

Przemawiali jeszcze dr. Kopciński, nauczyciel Papis i jeden z uczniów drugiego kursu seminarjum.

Na zakończenie uroczystości wzniósł dyrektor Dura trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnika państwa i Wolnej Zjednoczonej Niepodległej Polski, poczem młodzież odśpiewała chórem przy akompanjamencie fortepianu kilka pieśni narodowych i ludowych.

Z 6-klasowej szkoły handlowej.

Wczoraj odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w 6-klasowej szkole handlowej łódzkiego towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej (Długa 45).

W pięknie udekorowanej sali emblematami narodowemi i kwiatami zebrała się rada opiekuńcza i pedagogiczna szkoły oraz wychowańcy. Sprawozdanie z roku szkolnego 1918-19 odczytała pani L. Osiecka, sekretarka rady pedagogicznej.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że egzaminy ostateczne odbyły się w obecności delegata ministerstwa W. R. i O. P., inspektora krajowego p. Stanisława Wrzoska i komisji organizacyjnej, zatwierdzonej przez ministerstwo.

Skończyli całkowity kurs nauk uczniowie następujący: Antoni Chmielewski, Leon Chodakowski, Bernard Feferman, Józef Gotchajner, Firmin Koźmiński, Seweryn Koźmiński, Stanisław Piekarski, Kazimierz Przybyłowski, Izrael Rosenberg, Kazimierz Szalc, Wolf Szwarcbard, Markus Winograd, Stefan Wojtkowski i Juljan Zimnawoda.

Po uroczystym akcie odbył się podwieczorek artystyczny, na który złożyły się śpiewy, deklamacje i raut sceniczny, wykonany z prawdziwym artyzmem przez starszych uczniów.

Kursy wieczorne dla dorosłych.

Zarząd Tow. „Naprzód“, pragnąc wyrównać luki w wykształceniu szerokich sfer robotniczych, postanowił uruchomić w miesiącach letnich kursy wieczorne dla dorosłych. Jak bardzo potrzebna była taka instytucja przekonywuje fakt, że z chwilą otwarcia zapisów tłumy braci proletarjackiej pośpieszyło do kancelarji kursów; dowodzi to jednocześnie o dojrzałości rzesz w życiu robotnika, w dzisiejszej dobie przełomowej.

Otwarcie kursów odbyło się w dniu 20 maja r. b. uroczystym przemówieniem wiceprzewodn. zarządu inż. Z. Kreuterkrafta i pierwszym odczytem okolicznościowym A. Koziołkiewiczówny. Wykłady odbywają się w dwuch punktach miasta: na Widzewie w szkole przy ulicy Rokicińskiej 62 i przy ul. Długiej 90. Słuchaczów kursy liczą przeszło 300 osób.

Wykładane są następujące przedmioty: buchalterja, arytmetyka handlowa, ułamki, język polski (w trzech grupach) literatura romantyczna, historja Polski, wykłady o Radach Miejskich i t. d. Ponadto w dowolnych odstępach czasu urządza się luźne, zamknięte w temacie, odczyty, wygłoszone przez wybitniejsze siły pedagogiczne łódzkie i zamiejscowe.

Kierownictwo kursów zarząd T'wa złożył w doświadczone ręce p. Gustawy Moszkiewiczówny, kierowniczki jednej z miejskich szkół ludowych. Skład personelu nauczycielskiego jest następujący: pp. G. Moszkiewiczówna, A. Koziołkiewiczówna, I. Mrukówna oraz pp. Loba, Szymański i Kowalczyk. Lekcje odbywają się w poniedziałki, środy, czwartki i piątki; w te dni także przyjmuje się zapisy nowych słuchaczów na wszystkie wykładane przedmioty.

Kancelarja główna kursów mieści się przy ul. Długiej 90 i otwarta jest od godz. 6—9 wiecz. Wobec wielkiej ilości zgłaszających się kandydatów z różnych dzielnic miasta — projektuje się uruchomienie kursów także na Bałutach i na Księżym Młynie.

Teatr Polski.

Dziś odbędzie się pierwsze powtórzenie komedji M. Fijałkowskiego p. t. „Pan poseł“ z Aleksandrem Zelwerowiczem, jako świetnem odtwórcą roli tytułowej.

W sobotę po połud. o godz. 4-ej teatr gra „Wesele“ Wyspiańskiego, wieczorem zaś po raz pierwszy sztukę A. Czechowa „Wujaszek Jaś“ z występem Al. Zelwerowicza.

Dwa koncerty.

Zapowiedziane dwa koncerty Gruszczyńskiego, Rychterówny, Dawidsonówny i Pulmana odbędą się dn. 21 i 23 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. w Sali Koncertowej. Koncerty te, jak było do przewidzenia, wywołały niezwykłe zainteresowanie.

Bilety sprzedaje „Czytelnia Nowości“ A. Straucha, Dzielna 12.

Występy kabaretu w „Casinie“.

Od dwóch dni na scenie teatru „Casino“ występuje zespół warszawskich artystów kabaretowych. Program przedstawień tych zawiera szereg nowych, a w Łodzi nieznanych, numerów, zarówno mówionych, jak śpiewnych. Wykonawcy programu w osobach pp. Turońskiej (deklamacja), Wandyczowej, Ochrymowicza (śpiew), Lina, Domańskiego (kuplety). Skonieczngo (monolog), oraz Sznarowskiej, Bańkowskich, Kühnowy i Kocińbińskiej, spotkali się z uznaniem publiczności. To też wszyscy za wykonanie swych numerów zbierali gorące oklaski.

Z Rudy Pabjanickiej.

W niedzielę d. 15 b m., po wysłuchaniu mszy św. w miejscowym kościele, odbył się w Rudzie Pabjanickiej uroczysty akt zakończenia roku szkolnego w 4-klasowej szkole koedukacyjnej, utrzymywanej od lat 3-ch przez Koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Chór szkolny pod kierunkiem panny Ad. Paszkówny odśpiewał: „Pieśń do Boga“, „Siarczysty mazur“ Chłopickiego, „Pożegnanie uczniowskie“ i „Rotę“. Śpiewy przeplatane były deklamacjami dzieci.

Następnie przewodniczący Koła Macierzy i dyrektor szkoły, inż. Neuman, odczytał obecnym rodzicom i gościom sprawozdanie, oraz przedstawił budżet z ubiegłego roku szkolnego, poczym członek zarządu koła, p. Bartelmus, zachęcając obecnych do współpracy przy dalszem utrzymaniu szkoły, złożył podziękowanie personelowi nauczycielskiemu za staranną pracę pedagogiczną i złożył wyrazy uznania opuszczającemu wkrótce Łódź dyrektorowi szkoły za jego bezinteresowną i owocną w ciągu trzech lat pracę i inne zasługi, przyniesione szkole.

—o—

Teatr Polski.

„Pan poseł“ — komedja w 3-ch aktach M. Fijałkowskiego. Występ gościnny Aleksandra Zelwerowicza.

„Pan poseł“, zdaje mi się, ma być satyrą. Mówię — zdaje mi się, ponieważ nie wiem, kogo autor zamierzał ochłostać biczem ironji swej, kogo usiłował ośmieszyć. Jedno tylko wygląda z komedji Fijałkowskiego — chęć stworzenia komedji satyrycznej, chęć, nie posiadająca zresztą w samem przeprowadzeniu akcji, jak i w treści sztuki, żadnego usprawiedliwionego założenia myślowego. Tam gdzieś w jakichś Kosowicach sprzągł się chłop Kłos z dziedzicem Klonowiczem, w celu wspólnego robienia polityki i zdobywania drogą ogłupiania i tak matołkowatych (w przedstawieniu p. Fijałkowskiego) chłopów, tytułów, mandatów poselskich i wszelkich innych honorów obywatelskich. Podobno im się to udaje, skoro sprytny rataj, Kłos, będący zresztą zupełnym analfabetą politycznym i, robiący wrażenie zidjociałego hulaki, dziedzic Klonowicz odgrywają role reprezentantów: pierwszy —ludu, drugi—szlachty. Coprawda są oni reprezentantami Polski tylko w dumie petersburskiej i są tylko posłami z ramienia stronnictwa, widzącego w ugodzie byle z kim największy rozum stanu, a kryjącego swą ślepotę polityczną za hasłem „Bóg i Ojczyzna“. Ale nawet i na takich „rzeczników“ Polski są oni obaj za głupi, a jeśli mają być karykaturami — to w każdym razie nakreśliła je ręka mało zdolna i nie bardzo do tego powołana. W tą historję poselską wpleciona jest jeszcze sielankowa miłość dwojga młodych—córki Kłosa i syna dziedziczowego. Miała ona być poetyczną i piękną, jak mazowieckie łany i lasów zieleń i strop letniego nieba, a odurzająca jak wonie, unoszące się w noce lipcowe nad rozpaloną słońcem ziemią. — Ale przez poczciwość swą i pobożność stało się to uczucie to banalne i takie już postokroć widziane każdego dnia powszedniego, a dalekie od owego opętania się miłosnego panicza ze dworu względem córki chłopskiej. Chwała Bogu, że wszystko dobrze się kończy. — Niema tragedji, niema rozczarowań. Chwila wystarcza, by w ludziach zwyciężyła dobroć i uczciwość. Panicz ożeni się z Kłosówną i dalej trwać będzie „ugoda“ dworu z panem posłem chłopskim, i dalej w imię hasła „z szlachtą polską polski lud“ dwóch „wytrawnych polityków“—Kłos i Klonowicz bałamucić będą gromadkę chłopską. O, wsi polska, jakżeś cudna w głupocie swej, ile poezji jest w twej bezradnej ciemnocie, ile wdzięku w twem chamstwie! — oto sens moralny komedji pana Fijałkowskiego

Ale to nic, że tu i owdzie odezwie się w „Panu pośle“ wymyślanie chłopskie, że po wypiciu kieliszka gorzałki ten, czy ów otrze gębę rękawem i splunie siarczyście, to nic, że entuzjazm do rzeczy społecznych, niby szkło kruche, rozbije się o pierwszą potrzebę wniesienia przez poczciwych kmiotków rubli kilku, a zapali się, skoro usłyszą oni o poczęstunku we dworze, to nic wszystko, bo, pomimo sukman chłopskich, widniejących na scenie, „Pan poseł“ Fijałkowskiego niema w sobie nic chłopskiego, a jako karykatura stosunków wsiowych jest chybiony.

Jeśli idzie o wartość literacką i sceniczną komedji, to zarówno jedna, jak i druga nie wyszły poza ramy względnej poprawności. Wszystko to już gdzieś było, ale zrobione lepiej i składniej.

W Warszawie sztukę tę ratowała pierwszorzędna gra mistrza Frenkla, odtwarzającego mądralę chłopskiego, Kłosa. W Łodzi rola ratowania „Pana posła“ przypadła w udziale występującemu gościnnie Aleksandrowi Zelwerowiczowi. To, co artysta ten dał z siebie, było maksimum tego, co można było zrobić. Dzięki grze jego, świetnej od początku do końca, postać Kłosa nabrała więcej życia i zabarwiła się śmiesznością. Doskonała mimika uzupełniała pierwszorzędną pod względem aktorskim sylwetkę, której pióro autora dało zbyt mało wyrazu.

Pozostali wykonawcy komedji p. Fijałkowskiego, — stały zespół łódzki — dobrze naogół wywiązali się z zadań swych. Wymienić też z nich należy pp. Rodowiczową, Zbikowską, Woskowskiego, Wierzejską i Maliszewskiego. Pan Samborski w roli Klonowicza był słabszy.

Zastępca.


BOL GŁOWY i MIGRENĘ
RADYKALNIE USUWA
„MIGRENO-NERVOSIN"
z KOGUTEM
ORYGINALNY ZAWSZE BEZ OPŁATKÓW

Casino

Gościnne Występy Zespołu Artystyczno-Literackiego z Warszawy

Ostatnie 2 dni programu № 1.

Część I-sza.

Pieśń wojenna francuska „Quan Madeon" — wykona orkiestra.

PROLOG, słowa Peera — wypowie S. Turońska.

TANIEC „ONE STEP" — odt. Künówna i Kociubińska.

WIZJA SZYLDWACHA, słowa S. Ratolda, — odśpiewa W. Ochrymowicz.

„TANIEC WSCHODNI" — odt. M. Sznarowska, primabalerina Op. warsz.

„O WARSZAWIANKACH, humoreska — odśpiewa T. Wandyczowa.

„JADŁO Z AMERYKI", słowa Mira — odśpiewa H. Domański.

Część II-ga.

„ALI BABA" — wykona orkiestra.

„MADAME NINON", słowa Tuwima — wypowie S. Turońska.

„WIWAT ŁODZIANIE", słowa W. Lina — odśp. W. Lin.

„REKONESANS MAŁŻEŃSKI" — wykonają Wandyczowa i Ochrymowicz.

„TANIEC NIEDŹWIEDZI" — odt. M. i F. Bańkowscy.

„SYMCHA PEDAGOGER"— wyp. Cz. Skonieczny.

„TERCET PARTYJNY", W. Slaza. — Bolszewik — W. Lin. Endek — H. Domański. Pepesowiec — Cz. Skonieczny.

„PRZEBUDZENIE SIĘ WIOSNY" — odt. Künówna i Kociubińska.

Prezentacja: **W. Lin.**

Kierownik Literacko-Artystyczny: **W. Lin.**

Tańce układu baletmistrza **F. Bańkowskiego.** Orkiestra pod batutą **Leona Kantora.** Akompanjament **Marek Szymkiewicz.**

Początek przedstawień o godz. 7 i 9.15. **Zmiana programu w sobotę.**

Kasa zamawiań czynna codziennie od godz. 11 — 1 przed południem i od 5 popoł.

Zenon Pozner-Szczygielski

„Jednostka wobec świadomości narodów".

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 688—3

Do prania bluzek i robót ręcznych

używają wszyscy **Strużki żółciowe.**

Żądać w oryginalnym opakowaniu we wszystkich składach apt. i aptekach. 498—8

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne. Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1-ej. **Benedykta № 1.**

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. Uwaga! Kupuję garderobę, futra, bieliznę, dywany, pianina, kwity lombardowe. Wólczańska 43, m. 6. Płacę najwyższe ceny. 225—15

A. A. A. A. Baczność! Resztki najtaniej, bo w mieszkaniu prywatnem. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, sukno szewioty, jedwabie, muślin de lin, batysty, etaminy, kretony. Kilińskiego 40 (Widzewska) front II piętro m. 10, na prawo. 812—10

A. A. A. A. Meble najtaniej w dużym wyborze, nowe i używane, oraz łóżka metalowe, wanny i biurowe meble, poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro, front. 968

A. A. A. English Yonng Lady (London college Educ) gives Lessons. Andrzeja 38 m. 7, from 11—1 a. m. 941—2

A! A! Meble różne wyprzedaję. Łóżko, materace szafy, bieliźniarkę, otomanę, kredens, stół, krzesła, umywalnię, salonowy garnitur mebli, kapy pluszowe, gramofon Piotrkowska 261 m 4, front. 319-10

A. Łóżka, materace, szafy, otomanę, biurko, lustra, stół, krzesła, komodę, łóżeczko sprzedam tanio. Piotrkowska 223—3, I p., front. 622—6

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna № 34. 721—14

Absolwent Politechniki Lwowskiej, doswiadczony nauczyciel, przyjmie posadę nauczyciela matematyki i fizyki w szkole średniej. Adres: G. Herman. Sienkiewicza № 9, m. 29, od g. 3—4. 364—3

Chiromantka studjowała w Paryżu, odgaduje procesy, kradzieże, zdolności, obroty handlowe, choroby i miłość. Juljusza 13, m. 40, prawa oficyna, II p. 842—10

Do wynajęcia od 1 lipca sklep, pokój i kuchnia, sklep i pokój, pokój z kuchnią, sklep pojedyńczy. Wiadomość u stróża, ul. Rozwadowska 36, od 10—1. 734—3

Do wynajęcia jest duży umeblowany pokój z elektrycznem oświetleniem i wejściem separatycznem. Bliższa wiadomość. — Łódź, ul. Orla 12, m. 23. 733—1

Dwa pokoje z kuchnią i elektrycznością, I-sze piętro, do wynajęcia. Al. Kościuszki 26. 724—3

Dwie sale małe, podwójne światło, w śródmieściu, odpowiednie dla każdej fabrykacji. Al. Kościuszki 26. 725—3

Dywany dwa smyrneńskie i 1 perski z 15,000 mk. Kostjum letni granatowy, oryginalny paryski, ostatnia nowość, za 1.200 mk. do sprzedania. Południowa 20, m. 15, od g. 3—5 pp. 722—3

Dla studni pompa do wody zaskórnej do sprzedania. Al. Kościuszki 26. 726 - 3

Dyplomowana freblanka z 7-io klasowym wykształceniem i muzyką przyjmuje zapisy do kompletu. Srednia № 67, m. 1, Od godz. 4 do 6. 686—3

Do sprzedania szafa sklepowa, oszklona i nowa skrzynia do mąki o trzech przedziałach. Pańska 3, m. 3. 566—3

Ekspedjentka potrzebna do Cukierni T. Szaniawskiego, Piotrkowska 126, posiadająca odpowiednie kwalifikacje. Zgłaszać się od godz. 9 rano do 12 w poł. 562—3

Freblanka pragnie dołączyć do kompletu jeszcze kilkoro dzieci od lat 5. Krugier, Lipowa 27. 603—2

Inteligentna maszynistka potrzebna na prowincję Oferty składać w „Głosie" pod „Brzeziny" 786—3

Jedwabna materja granatowa, buciki petersburskie bronzowe, dla dziecka od lat 10—13, hamak nowy okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska № 93, m. 13. 793—1

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. — Płacę najlepsze ceny. Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front, sklep. 799-12

Kompletne sypialnie mahoniowe złocone, białe i jasne dębowe do sprzedania. — Piotrkowska 17. Wiadomość w hotelu. 418—6

Kupię akt hipoteczny na sumę 8.000 do 10.000 rb. lub wypożyczę powyższą sumę na pewną hipotekę. 625—2

Lód do sprzedania na pudy i wozy. Przejazd № 75. 714—3

Manufaktura Bawełniana „Teodor Seiler", Łódź, Piotrkowska 265, wyrabia: bawełniane towary na ubrania i bluzki, sienniki, koce, towar koszulowy, ręczniki, podszewki i różne inne towary. 709—3

Meble do sprzedania (gabinet stołowy, sypialny i kuchnia) Ewangielicka 7, m. 8 od 11—1 pop. 333—4

Meble salonowe są do sprzedania. Św. Anny № 19—7. 746—3

Maszynistki umiejącej dobrze pisać na maszynie i znającej języki: polski i francuski poszukuje I pułk tanków. Zgłaszać się do sztabu pułku Pasaż Majera 2, od 10—11 g. 727—3

Maszynę Singera, łóżka, stół, krzesła wyjeżdzając sprzedam. N.-Cegielniana 40—1. 749—1

On cherche une jeune française intelligente (possible parisiennie) pour leçons et conversation. Adresser á l'administration du journad pour „H." 563—3

On donne une chambre en échange des leçons françaises. DemanderAndrzeja 7-8 de 10—12 et 2—4. 753—4

Panna (izraelitka) z dobremi świadectwami, poszukuje posady lub zajęcia na wyjazd do Ciechocinka. Łaskawe oferty pod „H. B." do admin. „Głosu" 741—1

Poszukiwane małżeństwo bezdzietne na 6-cio morgowe gospodarstwo do robót polnych i domowych, lub mężczyzna samotny. Dowiedzieć się można w piątek, od godz. 12—2. Piotrkowska № 163, m. 6. 735—1

Pianino zagraniczne w dobrym stanie do sprzedania, Skwerowa 13, m. 23, od 1—3 pp. 718—3

Pianina, fortepiany nowe i używane, reparacje, strojenie, przewożenie, zamiana, kupno instrumentów. Ceny niskie; można na raty. Chodkowski, ul. Sienkiewicza 25. 703a—6

Pabjanice. Kto chce udzielać lekcji w języku polskim i korespondencji trzy razy na tydzień wieczorami. Oferty proszę składać z podaniem ceny pod „A. K." w biurze dzienników K. Groblińskiej. 757—1

Pensjonat M. Wołczaskiej w Poddembiu pod Tuszynem, w domu Labuka. Łódź, Cegielniana 86, m. 8, od 12—4 po poł. 371—12

Pianino zagraniczne mało używane jest do sprzedania. Dzielna 84, m. 14. 635—2

Poszukuje się umeblowanego pokoju z osobnym wejściem, w centrum miasta. Oferty w adm. „Głosu" sub. „Z. Ł.". 589—3

Poszukuję zajęcia jako bufetowa w zakładzie rzeźnickim. Wład. język. polskim i niemieckim. Oferty w „Głosie" pod „O. W." 567—3

Potrzebny zarządzający do restauracji. Widzewska 82, m. 6. 665—3

Pokój frontowy, słoneczny, z balkonem, meblami, elektrycznem oświetleniem do wynajęcia. Pańska 42, m. 4. 531—3

Panna poszukuje pokoju umeblowanego z oświetleniem przy chrześcijańskiej rodzinie. Oferty pod „L. W." przyjmuje administracja „Głosu". 675-2

Promocję do 1, 2 i 3 kl. gimnazjum zapewnią uczniom i uczenicom korepetycje letnie pod kierunkiem solidnego pedagoga. Zapis od 10—12 w poł. Zawadzka № 29, m. 3. 654—4

Pokoje do wynajęcia na wsi w murowanym dworze. Ogród, las, woda. Szosa obok. Wygodna komunikacja z Łodzią codziennie. Wiadomość: Nowy Rynek 9, Pieczyński. 618—3

Różne mieszkania, składające się z 4-ch i 3-ch pokoi z kuchnią, wszelkiemi wygodami, elektrycznością, od 1-go lipca do wynajęcia. Rzgowska 7. Komunikacja tramwajowa: 4, 3, 1, 7. 602—2

Rower do sprzedania. Wólczańska 144, S. Magdański. Obejrzeć można od 12—2 i od 6. 584—2

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Franciszki Wasińskiej. 621—3

Sklep spożywczo-kolonjalny jest zaraz do sprzedania z powodu poboru, w śródmieściu, z elektryczn. i mieszkaniem. Zielona 15. 588—3

Sklep z pokojem odstąpię 2 wystawy, gaz czynny, kabel elektryczny, woda, zlew, klijentela kapelusznicza, komorne 1200 mk. rocznie, kontrakt roczny. Na żądanie urządzenie sklepowe. Rozwadowska 4 (obok Piotrkowskiej). 737—3

Student, znający jęz.: niemiecki, angielski i francuski, poszukuje lekcji. Wiadomość w Biurze Reklam i film „Merkur" Łódź, Piotrkowska 82. 720—3

Sprzedam z 3-ch pokoi lampy elektryczne. — Widzewska 104, m. 9. 751—1

Wózek sportowy dziecinny z gumowemi kołami naraz do sprzedania. Piotrkowska № 120, m. 31. 652—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Feli Kem. 728—3

Zgubiono kartę węglową, wydaną na imię Matyldy Kaiser. 739—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną za № 6506, na imię Anny Kryjan. 732—1

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Brauny Portek. 661—3

Zgubiono polski paszport tymczasowy, wydany w Łodzi, na imię Antoniego Kwaśniewskiego. 663—3

Zaraz do sprzedania pokoje: sypialny, jadalny i kuchnia z kompletnem urządzeniem. Lipowa 57, m. 12, III piętro. 707—3

Zgubiono kartę węglową, wydaną za № 61653, na imię Hirsza Leiser Littera. 633—1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Jonasza Iserowskiego, za № 90676-4. 703—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Hersza Sybilskiego. 708—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Marica Rosenberga. 715—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Fajwla Abzatza. 716—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Bruchy Szarakowskiej. 717—2

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Estery Heiman, na 1 osobę. 712—1

Zgubiono paszport familijny, wydany w Łodzi, na imię Sury Grinpas. 557—3

Zgubiono zaświadczenie od paszportu, wydane w Kowlu, na imię Jankla Grinpasa. 558—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Apollona Pacha. 559—3

Zgubiono paszport familijny, wydany w Łodzi, na imiona: Szmella-Leiba, Loji, Suze i Abrama Biberów. 560—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Hany Gelbard. 564—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Icka Hersta Joskowicza. 565—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Leiba Hechta. 570—3

Zgubiono paszport rosyjski, wydany w pow. Łęczyckim, gminie Dalików, na imię Władysława Szymczaka. 578—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Jakóba Strykowskiego. 576—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, i kartę węglową na imię Lejzera Bergera i metrykę urodzenia, wydaną w Pińczowie, na imię Abrama Jakóba Bergera. 578—3

Zgubiono portfel skórzany, zawierający: 2 paszporty na imię Artura Szmidta, Romana Szczepaniaka, oraz różne dokumenty. Oddać można: Widzewska 140, za wynagrodzeniem. 664—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Nojecha Berkana. 637—3

Zgubiono paszport tymczasowy, wydany w Łodzi, za № 1587, na imię Abrama Salane. 645—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, za № 40687, na imię Eleonory Szabiszewicz. 644—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Chany Sendebulskiej. 643—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Hersza Laksa. Długa 14. 619—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maksa Szmoike. 590—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Wolfa Chila. 604—3

Zgubiono legitymację osobistą, wydaną przez wójta m. Szczercowo, na imię Icka-Nuchem Bendzia. 611—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Abrama Łaskiego. 669-3

Zgubiono paszport polski, wydany w Bernie na imię Michała Poznańskiego. 676—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Mojżesza Pajkowa. 680-3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Siby Ruchly Pechman, dzieci jej: Marjur, Josek i Ryfka. 684—2

Zgubiono paszport niemiecki na imię Simcha Tarszysz, wyd. w Ostrowiu. 692—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Łejbusia Moszkowicza. 698—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Mindly Kohn. 358—3

Tanio! Tanio! Okazyjnie

Do sprzedania 60 ławek sosnowych szkolnych, niemalowanych, oraz około 40 huśtawek ogrodowych i pokojowych rozbieranych, masywnej konstrukcji. Oferty proszę składać pod literami **P. F. M. skrzynka Pocztowa № 115.**

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.